

W Wierzbnie znów wylądowali spadochroniarze. Jak 81 lat temu generał Okulicki



Aleksander Gąciarz

25 maja 2025, 14:57



Największą atrakcją wydarzenia były skoki spadochronowe Aleksander Gąciarz

Pod obeliskiem w Wierzbnie obchodzono w niedzielę 81. rocznicę lądowania gen. Leopolda Okulickiego wraz grupą Cichociemnych. Wydarzenie uatrakcyjniły skoki spadochronowe członków Grupy Pokazowej Skidive Beskidy z Bielska Białej oraz inscenizacja potyczki partyzanckiej w wykonaniu grup rekonstrukcji historycznych. Ostatnim akcentem był piknik historyczny w sąsiedztwie Izby Pamięci w Karwinie.

Leopold Okulicki, późniejszy ostatni dowódca Armii Krajowej, wylądował w Wierzbnie w nocy z 21 na 22 maja 1944 roku. Do Polski przyleciał wraz z

grupą żołnierzy Cichociemnych samolotem specjalnego przeznaczenia, który wystartował z włoskiego lotniska pod Brindisi. Placówka zrzutowa w Wierzbnie była jedną z trzech wyznaczonych w okolicy Proszowic.

- W akcji przyjęcia zrzutu wzięło udział około 150 żołnierzy miejscowej partyzantki. Zarówno z Armii Krajowej jak i Batalionów Chłopskich. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo. Sprzyjało temu zarówno ukształtowanie terenu, jak i położenie. Było tu stosunkowo daleko do placówek wroga. Do Krakowa, gdzie był duży garnizon niemiecki, 20 km. Do Proszowic 5 km, do Igołomi 6 km, do Biórkowa Wielkiego 5 km. A to są miejsca gdzie stacjonowała niemiecka policja, która ewentualnie mogła tutaj dotrzeć. W dodatku noc skoku była ciemna i deszczowa, a drogi nie wyglądały tak, jak dzisiaj – opowiada prof. dyrektor Muzeum Armii Krajowej w Krakowie prof. Olgierd Grot.

Zrzut był udany. Wszyscy wylądowali bezpiecznie. Jedyne straty to skręcona noga Okulickiego i utrata trzech pojemników ze sprzętem. Bez strat obyło się natomiast podczas rekonstrukcji, którą w niedzielę wykonali członkowie Grupy Pokazowej Skidive Beskidy z Bielska Białej w ramach obchodów rocznicowych. Pięciu spadochroniarzy z wielką precyzją wylądowało tuż obok obelisku w Wierzbnie.

- Specjalizujemy się skokach w górach, gdzie lądujemy na bardzo małych polankach. Stąd nie miałem wątpliwości, że damy radę tutaj – mówi 70-letni dowódca grupy Leszek Mańkowski, któremu towarzyszyli Marek Eljasz, Tomasz Spaczek, Piotr Dziędziel i Rafał Jurczyk z Aeroklubu w Bielsku-Białej. Wszyscy do doświadczeni spadochroniarze mający na koncie ponad tysiąc, a w przypadku dowódcy nawet ponad dwa tysiące skoków. - Oczywiście każdy skok jest wymagający, ale w górach wymagania są wyższe ze względu na zmienne kierunki wiatru, zróżnicowany teren i więcej niespodzianek. Tutaj teren był świetnie przygotowany a pogoda idealna – dodaje Marek Eljasz.

Przy okazji obchodów zostały wręczone odznaczenia. Tytuły honorowe Zasłużony Żołnierz RP z odznaką III stopnia otrzymali komandor podporucznik Dawid Wilk, mł. chor. Adam Walczyk i st. sierż Dawid Grzybowski. Odznaki Zasłużony Żołnierz Obrony Terytorialnej trafiły do ppor. Agnieszki Ideć i st. szer. sp. Tomasza Przygodzkiego. Odznaką Pamiątkową został uhonorowany wójt gminy Koniusza Hubert Wawrzeń.

Kwiaty pod obeliskiem w Wierzbnie złożyli m. in. prezes Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość Obszar Południowy Małgorzata Janiec, prezes

Stowarzyszenia Żołnierzy AK Inspektoratu Maria 106 DP w Krakowie Ryszard Chećko, prezes Środowiska Żołnierzy AK Obszaru Lwowskiego im. Orłąt Lwowskich w Krakowie z Leszek Bernacki, dowódca 11 Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej płk. Marcin Siudzińskim, dyrektor IPN w Krakowie dr Filip Musiał, samorządowcy, przedstawiciele lokalnych instytucji.

Zwieńczeniem pierwszej części obchodów była inscenizacja potyczki oddziału polskiej partyzantki z oddziałem niemieckim. Potem uczestnicy na zaproszenie członków Stowarzyszenia Bojowe Schrony Proszowice udali się na piknik historyczny do Izby Pamięci w Karwinie.

<https://dziennikpolski24.pl/w-wierzbnie-znow-wyladowali-spadochroniarze-jak-81-lat-temu-general-okulicki/ar/c1p2-27619797>